Kazimierz Bartkiewicz
WSP TK Zielona Góra

SZLACHTA POGRANICZA ŚLĄSKO-LUBUSKIEGO W OKRESIE WCZESNONOWOŻYTNYM (XVI–XVIII WIEK)

Uwagi wstępne

Moje ogólne uwagi o szlachcie pogranicza śląsko-lubuskiego wiążę umownie z okresem od roku 1540 (przejęcie nowomarchijskich dóbr kościelnych głównie przez panujących tu protestanckich Hohenzollernów)[1] do roku 1806 (poprzedzającego reformę agrarną w państwie pruskim zapoczątkowaną w 1807 roku). Próbę bliższego ukazania tej grupy społecznej na pograniczu podejmę na podstawie pochodzącej z lat 1718–1719 specjalnej klasyfikacji nowomarchijskich posiadłości, ich właścicieli i użytkowników, opracowanej na polecenie ówczesnego króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I (1713–1740)[2]. Jako pogranicze śląsko-lubuskie traktuję pięć powiatów Nowej Marchii: torzymski, gorzowski i strzelecko-krajeński (nazywane tutaj łącznie lubuskimi, głównie ze względu na największy powiat torzymski, leżący w znacznej części na obszarze historycznej Ziemi Lubuskiej) oraz krośnieński i sulechowski, powiaty historycznie śląskie, które w wyniku zakończenia głogowskiej wojny sukcesyjnej, na mocy ugody w Kamieńcu Ząbkowickim z 1482 r. przeszły (jak się okazało – na stałe) w ręce brandenburskich Hohenzollernów i tworzyły księstwo krośnieńskie[3].

Cały obszar, o którym tu jest i będzie mowa, w swej ogólnej strukturze społeczno-gospodarczej nie odbiegał zbytnio od obszarów ościennych,

[1] Zob. bliżej S. W. Wohlbruck, *Geschichte des ehemaligen Bistums Lebus und des Landes dieses Nahmens*, Berlin 1829, s. 296–297.

[2] „Klasyfikację" tę zawarł w swojej pracy P. Schwartz (*Die Klassifikation von 1718/19. Ein Beitrag zur Familien- und Wirtschaftsgeschichte der neumärkischen Landgemeinden. Die Neumark Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark*, cz. I, Landsberg a. W. 1926, cz. III, Landsberg a. W. 1928).

[3] S. W. Wohlbruck, *op. cit.*, s. 314; J. Strzelczyk, *Brandenburgia*, Warszawa 1975, s. 265. Świadomie wyłączyłem z głównego nurtu moich uwag nowomarchijskie północne powiaty „pomorskie" i południowy powiat chociebuski.

takich jak Stara Marchia, Pomorze Zachodnie, Wielkopolska czy także północna część Dolnego Śląska (księstwo głogowskie). W każdym przypadku były to obszary rolnicze, gdzie chłopi stanowili więcej lub mniej ponad 70% ogółu mieszkańców, szlachta w granicach 2–3% (co w porównaniu z 8–10% szlachty w całej ówczesnej Rzeczypospolitej stanowiło istotną odmienność), mieszczanie więcej lub mniej ponad 20%[4]. Zapewne na pograniczu było nieporównanie mniej urodzajnych gleb, więcej terenów podmokłych i bagnistych, słabiej rozwinięte osadnictwo, mniejsze zagęszczenie zaludnienia, choć także i to ostatnie nie ustępowało wyraźnie innym pobliskim obszarom i stale rosło. Jeszcze w latach 1698–1702, a więc pół wieku po ogromnych stratach ludności wywołanych wojną trzydziestoletnią, sięgających 30–40% stanu sprzed tej wojny, gęstość zaludnienia Nowej Marchii wynosiła 9,2 mieszkańców na km^2, ale już 15,6 w latach 1732–1735, 17,3 w 1766 r., 21,7 w 1786 i 26,3 w 1804 roku[5].

Ogólny zarys ewolucji stanu szlacheckiego na pograniczu śląsko-lubuskim w okresie wczesnonowożytnym

Wiek XV i jeszcze nawet początek XVI wieku to okres, który na pograniczu zaznaczył się z jednej strony kresem średniowiecznych rycerzy-rabusiów, a z drugiej równoczesnym stabilizowaniem stanu szlacheckiego rozumianego jako ogół nowożytnie już zorientowanych właścicieli ziemskich[6]. Zjawisko „rycerskiego rozboju" występowało jeszcze zwłaszcza w północnej części pogranicza, szkody jednakże ponosili nie tylko kupcy brandenburscy, ale również polscy i śląscy. W 1400 r. trzy miasta, mianowicie Frankfurt nad Odrą, Ośno i Rzepin, zorganizowały zbrojną wyprawę na siedzibę rycerza

[4] T. Ładogórski, *Ludność*, [w:] *Historia Śląska*, red. W. Długoborski, t. II, cz. 1, Warszawa 1966, s. 47; J. Topolski, *Społeczeństwo wielkopolskie w XVIII wieku*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, red. J. Topolski, t. I, Poznań 1969, s. 46; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993, s. 290; *Schichtung und Entwicklung der Gesellschaft in Polen und Deutschland im 16. und 17. Jahrhundert. Parallelen, Verknüpfungen, Vergeliche*, wyd. M. Biskup, K. Zernack, Stuttgart 1983; J. Black, *Europa XVIII wieku. 1700–1789*, Warszawa 1997, s. 136.

[5] W. Rusiński, *Rys historyczny wsi na Pomorzu Zachodnim z Ziemią Lubuską*, [w:] *Gospodarstwo wiejskie na ziemiach zachodnich i północnych*, t. 2, Warszawa 1950, s. 11–12; zob. i por. T. Jaworski, *Migracje ludnościowe na polskim pograniczu zachodnim w okresie i w wyniku wojny 30-letniej*, [w:] *Wojna trzydziestoletnia (1618–1648) na ziemiach nadodrzańskich*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1993, s. 141; F. Mětšk, *Ludność dominium krośnieńskiego w latach 1550–1818*, „Sobótka" 1959, nr 2, s. 306.

[6] Por. S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 1998, s. 44–45.

Petera von Lossow w Boczowie, którą — w odwet za napady na kupców — zrównali z ziemią[7]. W późniejszym czasie w podobny sposób trzeba było postąpić z zamkiem w Torzymiu, który wraz z miastem posiadali od 1450 r. v. Winningowie, znani następnie z łupieżczych napadów na przejeżdżających z towarami kupców z Frankfurtu nad Odrą, Gubina, Krosna, Sulechowa, Międzyrzecza. W 1506 r. został zawarty specjalny układ w Chociebużu między elektorem brandenburskim Joachimem I (1499–1535) i Zygmuntem Jagiellończykiem, podówczas księciem głogowskim oraz namiestnikiem Śląska i Łużyc. W wyniku tego układu doszło jeszcze w tym samym roku do wspólnej wyprawy na siedzibę v. Winningów. Ich zamek, położony w niewielkim oddaleniu na północ od miasta, został zdobyty i zburzony, wobec czego oni sami musieli się przenieść do miasta, którym władali do 1724 roku[8].

W 1514 r. w Sokolej Dąbrowie i w Bledzewie zacieśniono wspomniany wyżej układ. Powołano tu do życia polsko-brandenburski sąd graniczny, który dwa razy w roku, raz w Międzyrzeczu, raz w Ośnie, miał regulować wszelkie sprawy graniczne[9].

Na ostateczne wykształcenie się stanu szlacheckiego na pograniczu istotny wpływ miała szesnastowieczna koniunktura rolna, która wyraźnie skłoniła właścicieli ziemskich do zajęcia się gospodarką, upowszechnienia folwarków i powiększania własnych dochodów poprzez sprzedaż wytworzonych w nich rękami chłopów produktów rolnych[10]. Równocześnie o pozycji szlachty w życiu kraju w coraz większym, a następnie decydującym stopniu rozstrzygała relacja na linii szlachta – władca.

Pod tym ostatnim względem ważne znaczenie miało już to, co nastąpiło po śmierci wspomnianego elektora Joachima I. Na mocy jego testamentu w 1535 r. dokonany został podział Brandenburgii. Nową Marchię wraz z całym interesującym nas tutaj pograniczem otrzymał margrabia Hans Hohenzollern, nazywany powszechnie w polskiej literaturze Janem z Kostrzyna (1535–1571)[11], gdyż właśnie to miasto uczynił on głównym ośrod-

[7] *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. II, Wrocław – Kraków 1967, s. 650, 652–653; *Ziemia Lubuska*, pr. zbior., red. M. Sczaniecki, S. Zajchowska, Poznań 1950, s. 348. Nazewnictwo miejscowe pogranicza w wersji językowej polskiej i niemieckiej zawiera opracowanie W. Pasterniaka i H. Szczegóły *Słownik nazw geograficznych Ziemi Lubuskiej* (Zielona Góra 1963).

[8] S. W. Wohlbruck, *op. cit.*, s. 472; *Ziemia Lubuska...*, s. 341, 665.

[9] *Ziemia Lubuska...*, s. 348. O innych jeszcze wyczynach niektórych ówczesnych rycerzy awantórników zob. S. W. Wohlbruck, *op. cit.*, s. 280–281 i in.

[10] Por. S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 44–45.

[11] Ze względu na różnorakie związki polsko-brandenburskie, a później polsko-pruskie i ich opisy w polskiej literaturze, imiona margrabiów brandenburskich i następnie królów

kiem swego władztwa, swoją rezydencją i twierdzą. O panowaniu Jana trzeba powiedzieć przede wszystkim to, że — sam wzmocniwszy swoją pozycję (zwłaszcza przez konfiskatę części dóbr kościelnych) — zapoczątkował nowy system zarządzania państwem. Organem pomocniczym uczynił rząd z kanclerzem i kilkoma radcami. Utworzył urząd kamery, który zajmował się głównie sprawami gospodarczymi. Powołał sąd nadworny dla szlachty (przedstawicieli pozostałych grup społecznych sądzić miał sąd kameralny). Poprzez wszystkie swoje działania w pewnym stopniu uniezależnił się od coraz wyraźniej szlacheckiego nowomarchijskiego sejmu – landtagu, który w ciągu 35 lat rządów Jana był zwoływany do Kostrzyna tylko dziesięć razy[12].

Samodzielność Nowej Marchii została formalnie zniesiona po śmierci Jana z Kostrzyna w 1571 r., niemniej jej pewna faktyczna odrębność administracyjna została utrzymana. Istotne jednakże było przy tym to, że ogólne tendencje, którym dał on szczególny wyraz w swej polityce wewnętrznej (umocnienie pozycji władcy, państwowy fiskalizm, biurokratyzm i inne), będą stopniowo coraz bardziej narastać. Piszę „stopniowo", gdyż do połowy XVII w., a nawet jeszcze nieco dłużej trwało ciągłe „przemaganie się" woli władców i stanów. Te ostatnie miały wciąż w swoim ręku znakomity środek obrony i nacisku w postaci decyzji podatkowych[13].

Bywało zatem i tak, jak za następcy Jana z Kostrzyna, elektora Jana Jerzego (1571–1598), który również — dążąc do ograniczenia roli politycznej szlachty — tylko jeden raz był zmuszony zwołać landtag; jego następca, elektor Jan Zygmunt (1598–1619) czuł się przymuszony współpracować z landtagiem, a stanom nowomarchijskim nawet poszerzyć przywileje (1611). Zapewnił, że bez ich zgody nie będzie zawierał sojuszów z innymi władcami, nie będzie przyjmował skarg poddanych przeciw panom, a zbiegostwo chłopów do miast i domen elektorskich będzie zwalczał[14]. Kompromisu wymagał również pewien konflikt między kalwińskim od 1613 r. elektorem a luterańską szlachtą. W 1615 r. obydwa te protestanckie wyznania uznane zostały za równoprawne[15].

pruskich podaję w polskiej wersji językowej.

[12] J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 295; T. Dzwonkowski, *Jan z Kostrzyna (1513–1571)*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 99–102; B. Wachowiak, *Główne linie rozwoju Ziemi Gorzowskiej od końca XV do połowy XVII wieku*, „Zeszyty Gorzowskie", styczeń 1977, s. 33–34.

[13] J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 337.

[14] B. Wachowiak, *op. cit.*, s. 33.

[15] J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 338.

Decydujące znaczenie w procesie budowania przez Hohenzollernów państwa absolutnego miała wojna trzydziestoletnia z lat 1618–1648. Postanowienia kończącego ją pokoju westfalskiego wyraźnie wzmacniały pozycję władców państw terytorialnych Rzeszy Niemieckiej zarówno wobec cesarza, jak i wobec własnych poddanych. Ogólny wstrząs, którego wojna ta dokonała, przyczynił się do zdecydowanego wejścia Brandenburgii na drogę ustanowienia stałych podatków, stałego wojska i rozbudowanego aparatu urzędniczego, a więc tych elementów, które przesądzały o absolutystycznej formie państwa[16].

Niejako fundamenty pod takie państwo położył Fryderyk Wilhelm I zwany Wielkim Elektorem (1640–1688). 26 lipca 1653 r. na ostatnim landtagu starego typu zawarty został między elektorem i szlachtą układ – reces, który stwarzał i zapowiadał zupełnie nową sytuację. Szlachta w zamian za zagwarantowane jej przywileje społeczne i zapewnienie bezpieczeństwa krajowi zgodziła się — choć nie bez oporów — na zasadnicze ograniczenie roli reprezentacji stanowej w państwie (zaakceptowała wówczas zasadę stałych podatków na wojsko) i wyraziła gotowość podporządkowania się jego podstawowym interesom. Owe przywileje społeczne szlachty to przede wszystkim prawo posiadania dóbr ziemskich na prawie rycerskim, prawo zwierzchności nad poddanymi, zwolnienie od podatków i ceł i inne[17]. Coraz widoczniejsza identyfikacja szlachty brandenburskiej (w tym szlachty pogranicza) z własnym państwem i jej wierność wobec władcy otwierały przed nią stale poszerzające się odtąd możliwości kariery urzędniczej i wojskowej.

Wyraźne przejście Prus (Królestwa Pruskiego od 1701 r.) do formy monarchii absolutnej dokonało się za panowania Fryderyka Wilhelma I. Konsekwentnie i skutecznie zabiegał on o zwiększenie dochodów skarbowych i zorganizowanie silnej armii, która liczebnie bardzo szybko rosła: od 31 tys. żołnierzy w 1688 r. do 83 tys. w 1740. Prusy Fryderyka Wilhelma I zajmowały w Europie trzynaste miejsce co do liczby ludności (wynoszącej ok. 2,5 mln), dziesiąte miejsce co do wielkości terytorium, ale czwarte miejsce pod względem wielkości armii. Aż 80% wydatków państwowych przeznaczano wówczas na wojsko[18]. Obok fiskalizmu i biurokratyzmu wystąpiła teraz już z całą wyrazistością kolejna cecha państwa pruskiego – militaryzm[19].

[16] S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 79; J. Mittenzwei, E. Herzfeld, *Brandenburg – Preussen 1648 bis 1789. Das Zeitalter des Absolutismus im Text und Bild*, Berlin 1987.

[17] S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 45, 48–49, 74–75 i in.; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 388.

[18] *Historia Europy*, red. A. Mączak, Wrocław – Kraków 1997, s. 464-465; S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 157, 162.

[19] Zob. O. Büsch, *Militärsystem und Sozialleben im Alten Preussen 1713–1807. Die Anfänge der sozialen Militarisierung der preussisch-deutschen Gesellschaft*, Berlin 1962.

Cała szlachta została ostatecznie wciągnięta do służby państwowej. W silnie scentralizowanej strukturze władzy z monarchą na czele pełniła ona główną rolę. Niemal wyłącznie tworzyła korpus urzędników cywilnych i oficerów[20].

W sytuacji, gdy landtag zwoływany był jedynie przy okazji składania hołdu poddańczego nowemu władcy, punkt ciężkości życia politycznego szlachty przesunął się do ukształtowanych w drugiej połowie XVII w. powiatów. Miały one — jak stwierdza Jerzy Strzelczyk — charakter korporacji szlacheckich i cieszyły się sporą autonomią w sprawach wewnętrznych[21]. Na ich czele stali wcześniej komisarze, a od 1713 r. landraci[22].

Szlacheccy właściciele ziemscy – junkrzy mieli pełną władzę nad poddanymi, w tym w szczególności nad chłopami. Występowali oni wobec nich nie tylko jako panowie gruntowi, ale bardzo często także jako przełożeni w wojsku, które przecież głównie z chłopów się składało. Władzy junkrów dopełniał sprawowany przez nich patronat nad miejscowymi kościołami, zapewniający im bezpośredni wpływ na lokalną społeczność[23].

Obowiązki zapewnienia odpowiednich dochodów państwu i junkrom spoczywały głównie na najliczebniejszych a zarazem politycznie upośledzonych grupach społecznych, to jest chłopach i mieszczanach. Jeżeli w XVIII w. kolejni władcy — już Fryderyk Wilhelm I, a tym bardziej reprezentanci absolutyzmu oświeconego, Fryderyk II zwany Wielkim (1740–1786) i Fryderyk Wilhelm II (1786–1797) — starali się ograniczać dążenia junkrów do nadmiernego obciążania i wyzysku wymienionych tu grup społecznych czy nawet sami decydowali się na pewne ulgi w ich świadczeniach na rzecz państwa, to czynili to niewątpliwie przede wszystkim w interesie tegoż państwa.

Oświeceniowe reformy (gospodarcze, wojskowe, sądownictwa, szkolnictwa i inne) nie zmieniły istoty ustroju społecznego Prus. Podtrzymało ją pruskie Powszechne Prawo Krajowe (*Allgemeines Landrecht*) z 1794 r. Przetrwało ono do 1806 r.[24]

---

[20] *Historia Europy...*, s. 392.

[21] J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 391.

[22] *Tamże*; S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 154-155.

[23] M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec 1648–1789*, Warszawa 1976, s. 121; S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 47, 122.

[24] S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 75; zob. i por. R. Koselleck, *Preussen zwischen Reform und Revolution. Allgemeines Landrecht, Verwaltung und soziale Bewegung von 1791 bis 1848*, Stuttgart 1975.

Własność szlachecka na pograniczu

„Klasyfikacja" z 1718 r., którą krótko zaprezentowałem w części wstępnej, to cenne źródło do poznania stosunków własnościowych na pograniczu, w szczególności własności szlacheckiej. Jej miejsce wśród innych rodzajów własności (z podziałem na powiaty) ukazuje tabela 1.

Tabela 1

Własność ziemska na pograniczu śląsko-lubuskim
z podziałem na grupy właścicieli i powiaty (1718 r.)

Powiat	Liczba miejscowości ogółem*	Miejscowości wg rodzajów własności							
		szlachecka		królewska		„kościelna"		miejska	
		liczba	procent	liczba	procent	liczba	procent	liczba	procent
Krosno	97	64	67,2	28	28,2	–	–	5	5,1
Sulechów	29	21	72,4	7	24,1	–	–	1	3,4
Torzym	106	48	45,2	18	16,9	33	31,1	7	6,7
Gorzów Wlkp.	42	21	50,0	14	34,7	–	–	7	16,6
Strzelce Krajeńskie	35	20	57,1	13	37,1	–	–	2	5,7
Pogranicze ogółem	309	174	56,3	80	25,5	33	10,6	22	7,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie P. Schwartz, *Die Klassifikation von 1718/19. Ein Beitrag zur Familien- und Wirtschaftsgeschichte der neumärkischen Landgemeinden. Die Neumark Jahrbuch des Vereins für Geschichte des Neumark*, cz. I, s. 37–96, cz. III, s. 4–145.

* Podana w tej rubryce liczba miejscowości jest nieco wyższa od zawartej w „klasyfikacji". Sieci wsi nie korygowałem, choć nasuwały się pewne po temu podstawy. Zrobiłem to natomiast w przypadku miast, których liczba na pograniczu — według naszej dzisiejszej wiedzy — była większa i wynosiła w 1718 r. 23 (12 królewskich, 8 szlacheckich i 3 „kościelne").

Z tabeli 1 wynika jasno, że własność szlachecka miała na pograniczu bezwzględną przewagę i była szczególnie widoczna w najmniejszym powiecie sulechowskim. Drugą co do wielkości stanowiła własność królewska, mająca swój największy udział w dwu północnych powiatach lubuskich: strzelecko-krajeńskim i gorzowskim. Uderza aż w czterech powiatach brak własności kościelnej przy równoczesnym wyróżniająco się dużym jej udziale w powiecie torzymskim. Była to własność baliwatu brandenburskiego – joannitów, którzy po przyjęciu reformacji stali się właściwie formacją świecką, stąd

cudzysłów przy określeniu ich własności („kościelna"). Na własność miejską, stosunkowo niewielką, składały się wsie należące niemal wyłącznie do Gorzowa Wlkp. (7), Krosna Odrzańskiego (7) i Frankfurtu nad Odrą (5). Własność mieszczańska praktycznie nie występowała.

Miejscowości, których liczbą mierzymy tu wielkość poszczególnych rodzajów własności, to przede wszystkim wsie. Były one na ogół małe, podobnie zresztą jak większość miast pogranicza. Z bardziej lub mniej dokładnych danych o poszczególnych wsiach, zawartych w „klasyfikacji", można sądzić, że przeważały wsie z kilkunastoma — nazwijmy to ogólnie — gospodarzami, wiele było tylko z kilkoma, natomiast z kilkudziesięcioma pewnie stosunkowo najmniej.

Jak przedstawiała się własność szlachecka na pograniczu śląsko-lubuskim w 1718 roku przy jej podziale na grupy wielkościowe? Na ogółem 92 szlacheckich właścicieli ziemskich

– 21 (21,7%) posiadało część wsi,

– 60 (65,2%) od 1 do 4 wsi,

– 10 (10,8%) od 5 do 9,

– 1 (1,0%) 10 i więcej wsi[25].

Z powyższego wynika, że największy udział miała średnia i drobna własność. Bliższy wgląd w najliczniejszą grupę właścicieli (posiadających od jednej do czterech wsi) wskazuje na poważny udział własności mieszczącej się na styku własności drobnej i średniej. Wśród owych 60 właścicieli – 25 posiadało po jednej wsi, 18 po dwie, 11 po trzy i tylko 6 po cztery wsie. Można zatem dopowiedzieć, że tak zakrojoną własność posiadała połowa ogółu szlacheckich właścicieli pogranicza. Również wyróżniona tu wielkość własności od pięciu do dziewięciu wsi nie nabrała na badanym obszarze pełnego rozmachu. Wśród zamożnej szlachty nie było właścicieli posiadających więcej niż siedem wsi. Na pograniczu występowała w 1718 r. tylko jedna wielka własność szlachecka – własność rodziny v. Rothenburg. Posiadała ona dwa miasteczka (Czerwieńsk, Bytnica), dziewięć wsi (Nietków, Nietkowice, Stara Bytnica, Nowa Bytnica, Głębokie, Drzewica, Dobrosułów, Struga, Pliszka) i część wsi Pomorsko[26]. Była w całości położona na obszarze powiatu krośnieńskiego, wyjątkowo zwarta. Naturalnie na pograniczu występowały również inne rodziny wielkoszlacheckie (Kottwitzów, Knobelsdorffów, Schönaichów), ale punkty ciężkości ich fortun znajdowały się poza jego terenem.

[25] Zob. P. Schwartz, *op. cit.*, cz. I. W stosunkowo licznych przypadkach dwie części wsi w rękach jednej rodziny szlacheckiej liczyłem jako jedną wieś.

[26] *Tamże*, cz. III, s. 97–99.

W grupie zamożnej szlachty pogranicza stosunkowo największymi i zarazem najbardziej zwartymi posiadłościami władały rodziny:

– v. Ihlow: pięć całych wsi (Drzewce, Lubin, Smogóry, Tarnawa, Trześniów Mały) i część wsi Radochów, całość w pow. torzymskim[27];

– v. Waldow: jedno miasteczko – Lubniewice, trzy całe wsie (Brzozowo, Kołczyn Mały, Stanica), dwie części wsi (Glisno, Kołczyn) i folwark, całość w pow. torzymskim[28];

– v. Winning: jedno miasteczko – Torzym, trzy całe wsie (Kownaty, Mierczany, Walewice), trzy części wsi (Grabno, Grabów, Pniów), całość w pow. torzymskim[29].

Okazały i zwarty charakter miała też na pograniczu posiadłość wspomnianej wyżej wielkoszlacheckiej rodziny v. Kottwitz: zamek i miasto Lubsko oraz cztery całe wsie (Budachów, Dąbrowa, Grabków, Jabłoniec), całość w pow. krośnieńskim[30].

Bardziej charakterystyczne dla szlacheckiej własności na pograniczu były jednak posiadłości rozproszone. Majętna rodzina v. Brand posiadała na pograniczu sześć całych i dwie części wsi, przy czym dwie wsie były położone w pow. krośnieńskim (Kamień, Morsko), jedna w pow. torzymskim (Serbów), dwie w pow. strzelecko-krajeńskim (Chomętowo, Osiek) oraz jedna wieś (Lipki Wielkie) i dwie części wsi (Gralewo, Stare Polichno) w pow. gorzowskim, a ponadto jeszcze pewne dobra w pow. myśliborskim[31].

Przytoczone wyżej przykłady znaczniejszych rodzin szlacheckich z pogranicza nasuwają kilka kolejnych kwestii. Pojawił się m.in. przykład rodziny v. Winning na Torzymiu, o której niechlubnych początkach jako rycerzy-rabusiów była wcześniej mowa. Rodzi się pytanie o stopień „zasiedziałości" szlachty pogranicza. „Klasyfikacja" nie daje na nie odpowiedzi, z pewną pomocą natomiast przychodzi tu S.W. Wohlbruck. Z podanych przez niego pewnych „rodowodowych" danych wynika, że wśród 92 szlacheckich rodzin pogranicza objętych „klasyfikacją" z 1718 r. „zasiedziałymi" i gospodarującymi od XV w. były rodziny: Burgsdorf, Grünberg, Horn, Ihlow, Löben, Lossow, Neuendorf, Schapelow, Schlichting, Schlieben, Selchow, Thierbach, Waldow i Winning (łącznie czternaście rodzin); od XVI w.: Falkenhagen, Gersdorf, Kalkreuth, Köckeritz, Sydow, Troschke, Vorhauer i Winterfeldt

[27] *Tamże*, cz. III, s. 20–22, 26, 29, 58.

[28] *Tamże*, cz. III, s. 41–44.

[29] *Tamże*, cz. III, s. 19–20, 25, 31–32, 39–40.

[30] *Tamże*, cz. III, s. 117, 119–120, 137. Rodzina v. Kottwitz posiadała znaczne posiadłości na Śląsku. W końcu XVIII w. baron Adam Rudolf K. v. Kottwitz posiadał tu 4 całe wsie, 2 części wsi i 21 folwarków (zob. *Atlas historyczny Polski. Śląsk w końcu XVIII wieku*, t. I, cz. 2, Wrocław 1976, s. 118, Aneks statystyczny.

[31] P. Schwartz, *op. cit.*, cz. I, s. 59–61, 64–65, 75–76, cz. III, s. 103.

(łacznie osiem rodzin)[32]. Najdłuższą bytnością na obszarze pogranicza mogła się zatem wykazać niespełna czwarta część rodzin szlacheckich żyjących tu na początku XVIII w.

Brakuje nam tutaj siedemnastowiecznego ogniwa z wojną trzydziestoletnią, po której — jak się na ogół utrzymuje — wystąpiło na powszechniejszą skalę zjawisko koncentracji ziemi. W przypadku pogranicza zjawiska takiego — z porównania wielkości posiadłości szlacheckich w XV–XVI w. z wielkościami przedstawionymi w „klasyfikacji" z 1718 r. — nie widać. Przeciwnie, postępował tu proces ich dzielenia i rozpraszania. W XV w. nie było tu jeszcze szlachty cząstkowej (władającej częścią wsi). Pojawiła się ona w XVI w., pewnie zwiększyła się liczebnie w XVII, a na początku XVIII w. stanowiła — jak nam już wiadomo — blisko czwartą część ogółu szlacheckich właścicieli. Równocześnie w sposób bardzo wyraźny pomniejszyły się wielkości posiadłości poszczególnych rodzin szlacheckich. Najjaskrawiej widać to na przykładzie losów największych w XV w. majętności.

Tabela 2

Porównanie wielkości posiadłości szlacheckich
na pograniczu śląsko-lubuskim: XV w. i 1718 r.

Rodzina	Miejscowości objęte posiadłością	
	XV w.	1718 r.
Burgsdorf	13	4 wsie: Brody w pow. krośnieńskim, Cybinka w pow. torzymskim, Dzieduszyce i Wojcieszyce w pow. gorzowskim
Waldow	10	1 miasteczko (Lubniewice), 3 całe (Brzozowo, Kołczyn Mały, Stanica) i 2 części wsi (Glisno, Kołczyn)
Lossow	9	3/4 wsi Gądków Wielki w pow. torzymskim*
Löben	9	5 wsi (Granice, Korczynów, Marcinowice, Rybaki, Siedlisko) w pow. krośnieńskim i część wsi Radzików w pow. torzymskim**
Winning	9	1 miasteczko (Torzym), 3 całe (Kownaty, Mierczany, Walewice) i 3 części wsi (Grabno, Grabów, Pniów)
Grünberg	7	1 wieś (Lipno) w pow. krośnieńskim***

Źródło: S. W. Wohlbruck, *Geschichte des ehemaligen Bistums Lebus und des Landes dieses Nahmens*, Berlin 1829, s. 502–503; P. Schwartz, *Die Klassifikation von 1718/19. Ein Beitrag zur Familien- und Wirtschaftsgeschichte der neumärkischen Landgemeinden. Die Neumark Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark*, cz. I, Landsberg a. W. 1926, s. 45–90, 64–65, cz III, Landsberg a. W. 1928, s 28–29, 31–32, 34–35, 88–90, 101–102, 108.

* Rodzina ta w 1718 r. posiadała również pewne dobra w Międzyrzeckiem.
** Rodzina ta w 1718 r. posiadała również pewne dobra w pow. chociebuskim.
*** Rodzina ta w 1718 r. posiadała również pewne dobra na Śląsku.

[32] S. W. Wohlbruck, *op. cit.*, s. 502–511.

Malejące i rozpraszające się na pograniczu posiadłości szlacheckie obok niewątpliwie pewnej specyfiki samego obszaru, na co zwróciłem już uwagę w części wstępnej, to — jak się wydaje — po pierwsze skutek i zarazem przyczyna żywego tu obrotu ziemią (kupno – sprzedaż, dzierżawa, zastaw i in.), a po drugie – następstwo dość elastycznego, jak na stosunki brandenburskie a potem pruskie, prawa spadkowego. Przejmowanie majątków przez braci i synów właścicieli było oczywiście najbardziej typowe, ale niemal równie typowe było przejmowanie ich przez wdowy, skoro w „klasyfikacji" można naliczyć co najmniej czternaście takich przypadków (z tym że tu z reguły w grę wchodziła część wsi, rzadko cała wieś)[33]. W dokumencie tym natrafiamy też na zapis mówiący, że wieś Gronów w pow. krośnieńskim jako lenno przejęli synowie najstarszej córki Georga Friedricha Bludowsky'ego[34].

Kolejna kwestia: na podstawie „klasyfikacji" nie można zbyt wiele powiedzieć o folwarkach na pograniczu. Wzmianki o nich, bardzo nieliczne, mają jakby przypadkowy charakter – w rodzaju, że np. na folwarku w Retnie (pow. krośnieński) mieszkał właściciel części wsi Stephen Heinrich v. Konarsky, a folwark w Głuchowie (pow. sulechowski) należący do domeny królewskiej posiadała w wieczystej dzierżawie Frau v. Troschke[35]. Sytuacja taka była zapewne wynikiem samego zamysłu twórców „klasyfikacji", bo przecież nie sposób pomyśleć panującej tu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej bez odpowiedniej sieci folwarków[36].

Wreszcie, ludność wiejska. Z jej uwarstwieniem i zajęciami wiązały się świadczenia na rzecz szlacheckich właścicieli ziemskich. W każdym przypadku był to obraz zróżnicowany. W „klasyfikacji" jest mowa o chłopach — nazwijmy — pełnorolnych (*Bauern*), mających gospodarstwa obejmujące średnio 1 łan brandenburski, i o chłopach niepełnorolnych (*Kossäten*) z gospodarstwami o wielkości średnio 1/2 łana oraz o zagrodnikach (*Gärtner*) i chałupnikach (*Hausleute, Büdner*) z najmniejszymi nadziałami ziemi[37]. Wszystkie te kategorie ludności występowały mniej więcej jakby równomiernie w powiatach śląskich pogranicza (przy braku jednakże chałupni-

[33] Zob. P. Schwartz, *op. cit.*, cz. I, s. 77–78, 81, 87, cz. III, s. 26–27, 33–35, 43, 76–77, 80–81, 95–96, 103–104, 122.

[34] *Tamże*, cz. III, s. 106.

[35] *Tamże*, cz. III, s. 82–83, 95.

[36] Np. w pobliskim pow. świebodzińskim, objętym śląskim władztwem Habsburgów, na dobra szlacheckie położone na wschód i na zachód od Świebodzina, a tylko w bardzo niewielkiej części na południe od niego, stanowiące w końcu XVIII w. 46,4% ogółu własności ziemskiej, składało się 50 folwarków, a w obrębie wielkiej śląskiej własności należącej do księcia Friedricha Johanna K. v. Schönaicha na Siedlisku, obejmującej w tym samym czasie (koniec XVIII w.) 2 miasta, 42 wsie i 3 części wsi, było 39 folwarków (zob. *Atlas historyczny...*, t. I, cz. 1, mapa VI i VII, cz. 2, s. 118–119, Aneks statystyczny.

[37] P. Schwartz, *op. cit.*, cz. III, s. 10–11.

ka w pow. sulechowskim), natomiast w powiatach lubuskich, które czekał dopiero kolejny i ważny etap kolonizacji wiejskiej, występowanie zagrodników i chałupników miało zdecydowanie sporadyczny charakter. O wyraźnej specyfice — jak już podkreślałem — największego powiatu torzymskiego przesądzała taka kategoria ludności wiejskiej, jak rybacy. Występowali oni tu we wszystkich rodzajach własności, a więc nie tylko „kościelnej" (jak wieś Lemierzyce z jednym chłopem i trzydziestoma rybakami), ale również szlacheckiej (jak wieś Kołczyn z jednym chłopem i 23 rybakami, należąca w większości do rodziny v. Waldow)[38]. Obok wymienionych „masowych" kategorii ludności wiejskiej we wszystkich szlacheckich wsiach pogranicza występowali sołtysi oraz różnego rodzaju samodzielni rzemieślnicy.

W sprawie — ogólnie mówiąc — pracy chłopów na pańskim dowiadujemy się z „klasyfikacji" m.in., że we wsiach pow. krośnieńskiego był obowiązek codziennej pracy, ale tak pomyślany, by poddani mieli możliwość zajmowania się też swoimi gospodarstwami. Mieli oni do wyboru: albo sześć dni z pańskimi posiłkami, albo cztery dni bez nich. W pow. sulechowskim też obowiązywała codzienna praca, ale tylko w nisko położonych wsiach, takich jak Góry, Kije, Mozów, Ostrzyce, Podlegórz, Radowice czy Smolno. Była to jednak praca po pół dnia, czyli w istocie trzy dni. W pow. torzymskim, gdzie było dużo nieuprawnych łanów chłopskich, a panom zależało na ich użytkowaniu, na poddanych spoczywał obowiązek tylko dwóch dni pracy w tygodniu na pańskim, a w czasie żniw – trzech dni[39]. Pewnie podobnie było w pozostałych dwu powiatach lubuskich, gorzowskim i strzelecko-krajeńskim.

Kariery urzędnicze i wojskowe szlachty pogranicza

Jakkolwiek szlachta pogranicza nie była na ogół ani zbyt majętna, ani „starodawna" i nie mogła też mieć poważniejszych dochodów, mimo to (czy może właśnie dlatego) w znacznym stopniu korzystała z możliwości, jakie stwarzało państwo, i różnorako awansowała.

Mówiąc o karierach urzędniczych, nie myślę o różnych urzędach niższego szczebla, których było bardzo wiele i ktoś musiał je zajmować, pełnić, ale raczej o urzędach na szczeblach wyższych, świadczących o rzeczywistej karierze.

[38] *Tamże*, cz. III, s. 43–44.
[39] Całość przytoczonych informacji: *tamże*, cz. II, Landsberg a. W. 1927, s. 6.

Z analizy „klasyfikacji" wynika, że niezwykle ważny i prestiżowy urząd starosty powiatowego (landrata) pełnili m.in. Aleksander Rudolf v. Rothenburg (właściciel największej na pograniczu posiadłości w pow. krośnieńskim, była o tym mowa)[40], Hans Christoph v. Schenkendorf (wł. części wsi Smolno w pow. sulechowskim)[41], Joachim Bernhard v. Selchow (wł. wsi Lubień w pow. torzymskim)[42], Christoph v. Unruh (wł. części wsi Kije w pow. sulechowskim)[43]. Zarządcą księstwa krośnieńskiego był Hans Gottlob v. Schönaich (wł. m.in. wsi Czeklin w pow. krośnieńskim)[44]. Wysoki urząd kanclerza piastował nie znany z imienia v. Brand (wł. m.in. wsi Morsko w pow. krośnieńskim)[45].

Szambelanami królewskimi na dworze pruskim byli m.in. Karl Friedrich von der Borne (wł. wsi Barnówko w pow. gorzowskim)[46], wspomniany wyżej Hans Gottlob v. Schönaich, Christoph Lessel v. Stosch (wł. wsi Pałck w pow. sulechowskim)[47], a na dworze polsko-saskim dwaj przedstawiciele rodziny v. Troschke: Konrad (wł. miasteczka Trzebiechów w pow. sulechowskim) i Friedrich (wł. wsi Smardzewo w pow. świebodzińskim)[48].

Radcami dworu byli Karl Dietrich von der Marwitz (wł. wsi Jenin w pow. gorzowskim)[49] i Maximilian v. Gloger (wł. wsi Czetowice w pow. krośnieńskim)[50].

Nadworne urzędy fiskalne pełnili: jako *Hoffiskal* – niejaki Müller (który miał w zastawie wieś Dąbrowa w pow. krośnieńskim)[51] i jako *Jagdfiskal* – Friedrich Hans z Kostrzyna (wł. wsi Lubno w pow. gorzowskim)[52]. Poczmistrzem (*Postmeister*) był Marten Christian Thielkow (wł. wsi Gola w pow. krośnieńskim), a Hans Georg v. Knobelsdorff (wł. części wsi Nowy Zagór w tymże powiecie) – lustratorem lasów (*Forstmeister*)[53].

Pewnym szczególnym wskaźnikiem wielkości zasług wobec państwa przedstawicieli niektórych rodzin szlacheckich ze śląsko-lubuskiego pogranicza był nadany im przez monarchę tytuł barona. Nosili go: Hans Friedrich

[40] *Tamże*, cz. III, s. 97–99.
[41] *Tamże*, cz. III, s. 78–79.
[42] *Tamże*, cz. III. s. 22.
[43] *Tamże*, cz. III, s. 67–68.
[44] *Tamże*, cz. III, s. 115.
[45] *Tamże*, cz. III, s. 103–104.
[46] *Tamże*, cz. I, s. 56–57.
[47] *Tamże*, cz. III, s. 71.
[48] *Tamże*, cz. III, s. 75–77.
[49] *Tamże*, cz. I, s. 55–56.
[50] *Tamże*, cz. III, s. 89.
[51] *Tamże*, cz. III, s. 120–121.
[52] *Tamże*, cz. I, s. 53–54.
[53] *Tamże*, cz. III, s. 104, 112.

v. Brecher (wł. wsi Boczów w pow. torzymskim)[54], Georg Adolf v. Micrander (wł. wsi Chlebów i Słotwina w pow. krośnieńskim)[55], Friedrich Erentreich v. Löben (wł. wsi Rybaki w pow. krośnieńskim)[56], Karl v. Schmettau (wł. m.in. zastawu w miasteczku Lubniewice w pow. torzymskim)[57] i wzmiankowany już parokrotnie Hans Gottlob v. Schönaich.

Podobnie jak o karierach urzędniczych, wypadnie się wypowiedzieć o karierach wojskowych szlachty pogranicza; znów nie będzie tu chodziło o różne stopnie podoficerskie czy nawet niższe oficerskie, jak sierżantów, chorążych, poruczników, bo te były niemal na porządku dziennym (czynię tu wyjątek jedynie w przypadku pełnienia przez tę szlachtę służby w wojsku polsko-saskim). Skupiam uwagę na wyższych szczeblach ówczesnego pruskiego korpusu oficerskiego.

Do stopni generalskich doszli: Gottfried Albrecht v. Bredow (wł. zastawu dwu wsi – Lisów i Stare Biskupice w pow. torzymskim)[58], Johann Kasimir v. Damnitz (wł. części wsi Pomorsko w pow. krośnieńskim)[59], wspomniany wyżej jako baron Georg Adolf v. Micrander (sprawujący opiekę nad twierdzą kołobrzeską i tam też najczęściej przebywający) oraz Johann Friedrich v. Wreech (wł. wsi Buszów i Sarnowo w pow. strzelecko-krajeńskim, wsi Santok i dwu części wsi – Grabowo i Stare Polichno w pow. gorzowskim)[60].

Pułkownikami i podpułkownikami (nie zawsze znanymi z imienia) byli: przedstawiciel rodziny v. Derschau (wł. wsi Żelechów w pow. torzymskim)[61], Karl v. Kalckreuth (wł. części wsi Góry w pow. sulechowskim)[62], przedstawiciel rodziny v. Schönebeck (wł. wsi Giłów w pow. strzelecko-krajeńskim)[63], dwaj przedstawiciele rodziny v. Schöning (wł. wsi Jańczewo i części wsi Gralewo w pow. gorzowskim)[64] oraz trzej reprezentanci rodziny v. Waldow: Adam, Christoph, Friedrich Siegismund i Kaspar Adam (wł. łącznie dwu wsi: Kołczyn i Stanica w pow. torzymskim)[65]. Niewielu było majorami: Balthasar Dietrich von der Marwitz (wł. części wsi Glisno w pow. torzymskim) i Wolf Balzer v. Selchow (wł. części wsi Garbicz również

[54] *Tamże*, cz. III, s. 26.
[55] *Tamże*, cz. III, s. 92–94.
[56] *Tamże*, cz. III, s. 88–89.
[57] *Tamże*, cz. III, s. 26–28.
[58] *Tamże*, cz. III, s. 32–33.
[59] *Tamże*, cz. III, s. 129.
[60] *Tamże*, cz. I, s. 59–60, 76–77.
[61] *Tamże*, cz. III, s. 56.
[62] *Tamże*, cz. III, s. 69.
[63] *Tamże*, cz. III, s. 78–79.
[64] *Tamże*, cz. I, s. 60–61.
[65] *Tamże*, cz. III, s. 43–44.

w pow. torzymskim)[66]. Stosunkowo licznie reprezentowany był natomiast stopień kapitana. Posiadali go: Georg Heinrich G. v. Bernstädt (wł. części wsi Kalsk w pow. sulechowskim)[67], przedstawiciel rodziny v. Kalckreuth (wł. części wsi Łochowo w pow. sulechowskim)[68], Karl Friedrich von der Martwitz (wł. wsi Stanowice w pow. gorzowskim)[69] oraz Henning v. Papstein (wł. części wsi Lipie Góry), Joachim Bernd v. Schönebeck (wł. części wsi Sokolsko), dwaj reprezentanci rodziny v. Schöning: Christoph Friedrich (wł. części wsi Brzoza) i Hans Adam (wł. części wsi Schönrode?), Hans Friedrich v. Sydow (wł. części wsi Mierzęcin) – wszystkie położone w pow. strzelecko-krajeńskim[70].

Służba w armiach innych państw była wówczas traktowana jako coś zupełnie normalnego. Zapewne nikt nikogo do niej nie zmuszał. Mógł zachęcać, oferować korzystniejsze warunki. Mogły też wchodzić w rachubę pewne szczególne okoliczności, takie jak bliskość geograficzna, powiązania majątkowe, koligacje rodzinne itp. Wydaje się, iż wiele tego rodzaju motywów sprawiło, że szlachta pogranicza podejmowała służbę w wojsku polskim, czy też — jak się to niekiedy w „klasyfikacji" określa — w wojsku polskim i saskim. Służbę tę można jak najbardziej traktować w kategoriach kariery wojskowej, jako że również w niej przedstawiciele tejże szlachty występowali jako oficerowie. I tak pułkownikami byli tu: Georg Sebastian v. Rothenburg (przedstawiciel jedynej wielkoszlacheckiej rodziny na pograniczu) i jeden z trzech synów Christopha v. Unruh (landrata, posiadającego liczne części wsi w pow. sulechowskim) – Aleksander[71]. W stopniu podpułkownika występował tu brat Maximiliana Wilhelma v. Radenau (wł. zastawu części wsi Brzeźnica w pow. krośnieńskim) – Karl Christoph[72]. Majorami byli: młodszy brat Georga Abrahama v. Oppel (wł. wsi Ciemnica w pow. krośnieńskim) i jeden z braci Karla Wilhelma v. Troschke (wł. części Klępska w pow. sulechowksim) – Jürge Siegismund[73]. Stopnie kapitanów posiadali: Georg Heinrich G. v. Bornstädt (wł. części wsi Kalsk w pow. sulechowskim) i jeden z trzech synów sulechowskiego landrata Christopha v. Unruh

[66] *Tamże*, cz. III, s. 25–26, 41–42.
[67] *Tamże*, cz. III, s. 72–73.
[68] *Tamże*, cz. III, s. 79.
[69] *Tamże*, cz. I, s. 54–55.
[70] *Tamże*, cz. I, s. 78–80, 86. W „klasyfikacji" Schönrode wyraźnie występuje jako wieś w pow. strzelecko-krajeńskim. Wszystko wskazuje na to, że nie mógł to być Dobrosułów w pow. krośnieńskim.
[71] *Tamże*, cz. III, s. 67–69, 77–79, 80–82. Do rodziny v. Unruh należały po polskiej stronie Kargowa i Międzychód (*Miasta polskie w tysiącleciu...*, cz. II, s. 262, 635–636).
[72] P. Schwartz, *op. cit.*, cz. III, s. 105–106.
[73] *Tamże*, cz. III, s. 76–77, 111–112.

– Christoph Jürge[74]. Wreszcie podporucznikami byli: Kasper Siegismund v. Bornstädt (wł. części wsi Kalsk w pow. sulechowskim) i jeden z pięciu braci Wolfa Kaspara v. Sack (wł. części wsi Buków i Drogomin w pow. sulechowskim)[75].

Kazimierz Bartkiewicz
Pädagogische Hochschule Zielona Góra

DER ADEL AUF DEM GRENZGEBIET SCHLESIENS UND DES LEBUSER LANDES IN DER FRÜHNEUZEIT (16.-18.JH.)

Zusammenfassung

In der allgemeinen Charakteristik des Adels auf den Grenzgebieten nahm der Autor als Zeitrahmen das Jahr 1540 (Übernahme eines wesentlichen Teils vom Kirchengut in der Neumark von den protestantischen Hohenzollern) und 1806 (ein Jahr vor der Agrarreform in Preußen, die 1807 anfing). Als Grenzgebiete Schlesiens und des Lebuser Landes wurden 5 Kreise in der Neumark angesehen und zwar: 2 „schlesische" Kreise (Crossen/Krosno und Züllichau/Sulechów und 3 „Lebuser" Kreise (Torzym, Landsberg/Gorzów und Friedeberg/Strzelce Krajeńskie).

Man zeigte näher den Adel des Grenzgebietes gemäß der „Klassifikation 1718/19", die auf Befehl des preußischen Königs Friedrich Wilhelm (1713–1740) bearbeitet wurde. Dargestellt wurde der überwiegend dem Adel gehörende Bodenbesitz je nach seinem Anteil in den einzelnen Kreisen, seiner Größe und dem Grad seiner Geschlossenheit bzw. Zerstreuung. Seine Aufmerksamkeit schenkte der Autor den adligen Familien nicht nur wegen ihres Reichtums, sondern auch u.a. wegen ihrer „Ansässigkeit" auf den Grenzgebieten.

Ein anderer wesentlicher Bestandteil des Artikels sind die Aufstiegmöglichkeiten der Beamten und Militärpersonen adliger Abstammung auf dem geforschten Gebiet. Der Autor präsentierte eine Namensliste von bedeutender Gruppe der Adelsvertreter, die höhere staatliche Ämter und höhere Stellen im Offizierkorps bekleideten. Besondere Aufmerksamkeit lenkte der Autor auf diejenigen, die als Offiziere bei dem Militär — insbesondere im polnischen Heer — dienten.

[74] *Tamże*, cz. III, s. 72–73, 78–79.

[75] *Tamże*, cz. III, s. 73–75. Do rodziny v. Sack należały też Mostki w pow. świebodzińskim i Bobowiecko w Międzyrzeckiem (M. Sczaniecki, *Z pobytu braci polskich na Ziemi Lubuskiej*, „Reformacja w Polsce" 1952, XI, s. 62).